

KS. KAZIMIERZ RULKA

„ŁAD BOŻY” W LATACH 1982–1997

„Ład Boży” jako tygodnik katolicki rodzin katolickich został założony we Włocławku w 1945 r. przez ks. Stefana Wyszyńskiego, późniejszego prymasa Polski¹. Po ośmiu latach, w 1953 r. – jak większość czasopism katolickich – przestał się ukazywać z powodu cofnięcia pozwolenia władz komunistycznych. Zdążył się jednak zadomowić w świadomości diecezjan i ciągle oczekiwano na możliwość jego wznowienia. Próbowano wykorzystać na to czasy popaździernikowej odwilży 1956 r., ale podejmowane wtedy wysiłki nie dały pozytywnego rezultatu.

Dopiero przemiany lat osiemdziesiątych XX w. umożliwiły wznowienie „Ładu Bożego”, który przez 15 lat (1982–1997) ukazywał się w diecezji włocławskiej jako czasopismo samodzielne².

Wznowienie czasopisma

Starania o wznowienie „Ładu Bożego” rozpoczęto w 1980 r. (pismo bp. Jana Zaręby do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z 19 XI 1980 r.). Myślano o wznowieniu go jako tygodnika dla diecezji włocławskiej, płockiej i chełmińskiej. Zespół roboczy ds. Wydawnictw i Czasopism Rządu PRL i Episkopatu Polski wynegocjował pozwolenie na wydawanie na razie dwutygodnika (dopóki nie zwiększy się produkcja papieru w Polsce), o objętości 8 stron, formatu A-4, w nakładzie 50 tys. egzemplarzy. Pozwolenie wydano ostatecznie 10 XI 1981 r. Po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego zostało ono zawieszona. Ponownie (na wniosek biskupa włocławskiego z 13 I 1982 r.) wydano je 24 II 1982 r.³

Dnia 27 marca 1982 r. biskup Zaręba powołał zespół do redagowania „Ładu Bożego” w składzie: bp Roman Andrzejewski (przewodniczący), oraz księża: Stanisław Piotrowski (redaktor „Ładu Bożego” w latach 1950–1953⁴), Marian Marguż, Stefan Szczebblewski, Marian Gołębiewski, Antoni Poniński i Marian Włosiński⁵. W 1983 r. został on powiększony o dwie osoby: ks. Eugeniusza Marciniaka i ks. Kazimierza Rulkę, a w 1984 r. dołączono do niego ks. Idziego Piaseckiego.

Pierwsze robocze spotkanie w sprawie „Ładu Bożego” odbyło się 29 marca 1982 r. w siedzibie Kurii Diecezjalnej we Włocławku. Obecni byli na nim

z zespołu redakcyjnego: bp R. Andrzejewski oraz księża: S. Szczeblewski, M. Gołębiowski, A. Poniński, M. Włosiński, a także zaproszeni dodatkowo: ks. Wojciech Frątczak, ks. Idzi Piasecki i ks. Kazimierz Rulka. Zaplanowano wtedy następujące działy w czasopiśmie: 1) artykuł wstępny, 2) z życia Kościoła w świecie, w Polsce i w diecezji włocławskiej, 3) dział biblijno-liturgiczny, 4) dział katechetyczny, 5) „Duszpasterz odpowiada”, 6) dział literacki, 7) kącik dla dzieci⁶. Drugie spotkanie odbyło się 5 maja 1982 r. Ustalono wtedy, że funkcję redaktora naczelnego będzie pełnił ks. S. Szczeblewski, a sekretarza redakcji ks. M. Włosiński⁷.

Pierwszy numer wznowionego „Ładu Bożego” ukazał się z datą 30 maja 1982 r. i został życzliwie odnotowany w kilku gazetach polskich⁸. Bp J. Zaręba zapewniał w nim: „Gorącym moim pragnieniem jest, aby «Ład Boży» pełnił ofiarną i skuteczną posługę w głoszeniu prawdy, w kształtowaniu sumień ludzkich, w budowaniu pokoju społecznego opartego o prawo miłości, w zbliżaniu ludzi wzajemnie do siebie i do Boga”⁹.

Redakcja i administracja

Jako wydawca do końca ukazywania się „Ładu Bożego” jako samodzielnego czasopisma figurowała Kuria Diecezjalna we Włocławku¹⁰. Faktycznie jednak pismo było niezależne finansowo i utrzymywało się samo. Po powstaniu Włocławskiego Wydawnictwa Diecezjalnego, w 1991 r. powstał niezrealizowany (na szczęście) projekt, aby administrację „Ładu Bożego” powierzyć Wydawnictwu, którym kierował wówczas ks. Wojciech Hanc.

W pierwszych latach w stopce redakcyjnej podawano, że pismo redaguje „zespół”, bez wyliczania jego składu. Faktycznie, jednak bez formalnej nominacji¹¹, od początku do numeru 1(7 I) z 1983 r. włącznie, funkcję redaktora pełnił ks. Stefan Szczeblewski, będący wówczas także proboszczem w Rózinowie. Ponieważ pomieszczenie na siedzibę redakcji i administracji czasopisma nie było jeszcze gotowe, ks. Szczeblewski był „latającym” redaktorem i prace redakcyjne wykonywał w różnych miejscach, a znaczna część materiałów redakcyjnych była przechowywana w jego prywatnym samochodzie.

Na początku 1983 r. ks. Szczeblewski niespodziewanie został zwolniony przez biskupa włocławskiego Jana Zarębę z funkcji redaktora i przeniesiony na probostwo do Kłodawy¹². Funkcję redaktora naczelnego przejął, znowu na podstawie ustnej nominacji, od numeru 2(23 I) 1983 r. ks. Antoni Poniński, który dotychczas należał do zespołu redakcyjnego. Pełnił on funkcję redaktora naczelnego do końca 1997 r. (uwidoczniany w stopce redakcyjnej dopiero od początku 1985 r., od numeru 2). W czasie jego urlopu naukowego, od numeru 17(21 VIII) 1994 r. do numeru 1(7 I) 1996 r., w jego zastępstwie kierował czasopismem ks. Jan Przybyłowski.

Etatowymi pracownikami redakcji byli także: ks. Kazimierz Rulka jako redaktor techniczny; Krzysztof Dobrecki, dziennikarz (od czerwca 1985 do 31 lipca 1988 r.); Stefan Pastuszewski, pracownik naukowy i dziennikarz (w latach

osiemdziesiątych); a także Iwona Tomczakowa (od 1991 r.). Niemal od samego początku administracją i przepisywaniem tekstów zajmowały się siostry ze Zgromadzenia Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi: Ewelina Smoczyńska (1 IX 1982 – 31 VII 1992), Angelika Majchrzak (1 IX 1983 – 31 VIII 1989), Fabiola Niezgoda (1 IX 1989 – 24 I 1998). Księgowość prowadziły panie: Władysława Sierakowska i przez ostatnie lata Ewa Kania. Długa byłaby lista tych, którzy każdy z ponad 400 numerów co dwa tygodnie pakowali do kolportażu¹³.

Spotkania zespołu redakcyjnego odbywały się rzadko i zazwyczaj nie prowadziły do konkretnych ustaleń: 3 marca 1983 r. w redakcji „Ładu Bożego”¹⁴, 25 listopada 1983 r.¹⁵, 7 czerwca 1985 r.¹⁶, 24 lutego 1986 r.¹⁷, 26 lutego 1987 r.¹⁸

Kilkakrotnie odbywały się spotkania, z inicjatywy biskupa włocławskiego Henryka Muszyńskiego, w sprawie włączenia diecezji płockiej w redagowanie i rozprowadzanie „Ładu Bożego”. Dnia 19 września 1989 r. odbyło się takie spotkanie w biurze biblioteki seminarystycznej we Włocławku¹⁹, a drugi raz w siedzibie redakcji. Ponadto odbyły się spotkania w siedzibie biskupa płockiego Zygmunta Kamińskiego (17 listopada 1989 r.)²⁰ oraz w pałacu biskupim we Włocławku.

Delegaci z Płocka proponowali dwutygodnik w formacie B-4, objętości 8 stron, dwukolorowy. Jako stałe działy proponowano: 1) wiadomości i komunikaty z życia Kościoła powszechnego i lokalnego, 2) katecheza dla dorosłych: w co wierzę i żyć liturgią, 3) etos chrześcijański: aktualne problemy etyczne, 4) w szkole duchowości (i modlitwy), 5) strona dla rodziców, 6) strona dla młodzieży, 7) strona dla dzieci, 8) w nurcie Kościoła lokalnego i powszechnego, 9) w nurcie duszpasterstwa u nas i w bratnich krajach, 10) przedruki, nowe książki, filmy, wideo, reklama itp. Punkty 1 i 8 w tych propozycjach pokrywały się ze sobą. Tematyka ukazana w tych dziesięciu punktach była dotychczas podejmowana na łamach „Ładu Bożego”, ale nie w formalnych działach. Nie było dotychczas specjalnej strony dla rodziców i dla młodzieży. *Novum* była propozycja drukowania dwóch stron pisma w wersji A (dla diecezji włocławskiej) i wersji B (dla diecezji płockiej), na których mogłyby się znaleźć aktualne wiadomości z życia danej diecezji, informacje, ogłoszenia, a także opracowania historyczne dotyczące historii parafii lub diecezji. Proponowano też utworzenie dwóch redakcji (włocławskiej i płockiej) i podział między nie pracy i kompetencji²¹.

Warunki stawiane przez stronę płocką, którą wyraźnie obawiała się „zepchnięcia” na pozycję jedynie kolportera włocławskiego czasopisma, były trudne do przyjęcia przez dotychczasową redakcję „Ładu Bożego”. Dotyczyło to przede wszystkim drukowania dwóch stron w wersji A i B (trudność techniczna) oraz podziału pracy i kompetencji na dwie autonomiczne redakcje. Efektem podjętych zabiegów był tylko jeden numer włocławsko-płocki „Ładu Bożego” (nr 25 wydany na święta Bożego Narodzenia 1990 r.).

Profil treściowy „Ładu Bożego” zależał zasadniczo od ks. Ponińskiego. Sam sporo pisał, angażował do pisania w „Ładzie” autorów, wśród których byli także dziennikarze mający już znaczny dorobek w tej dziedzinie. Takie to były czasy, kiedy nawet wybitni autorzy, kierując się solidarnością społeczną, nie odmawiali swych tekstów szaremu „pisemku diecezjalnemu”, chociaż trzeba przyznać, że dla niektórych, szczególnie duchownych, były to jednak „za

niskie progi”. W „Ładzie” publikowało artykuły ze swej specjalizacji w ujęciu popularnonaukowym także wielu profesorów seminarium wrocławskiego, np. ks. Wojciech Hanc (około 20 artykułów), ks. Zdzisław Pawlak, ks. Marian Gołębiowski, ks. Krzysztof Konecki, ks. Janusz Gręźlikowski, ks. Witold Kujawski, ks. Wojciech Frątczak.

Dużym mankamentem redakcji był brak korespondentów terenowych, co powodowało niepełny obraz wydarzeń z terenu diecezji wrocławskiej. Czasem redakcja korzystała z pomocy osób uczestniczących w jakichś uroczystościach, na które przedstawiciele redakcji nie mogli przybyć, np. niemal cały numer poświęcony nawiedzeniu diecezji wrocławskiej przez figurę fatimską (nr 16–17/1996) powstał w ten sposób.

Teksty przewidziane do druku przechodziły przez szczegółową adiustację merytoryczną, stylistyczną i techniczną. Zajmowali się tym przede wszystkim redaktorzy naczelni oraz ks. Kazimierz Rulka i Iwona Tomczakowa. Nie odrzucano nawet tekstów napisanych nieporadnie, ale starano się ocalić zawartą w nich treść. Ze względu na małą objętość czasopisma artykuły były zazwyczaj znacznie skracane. Wymagało to nieraz kilkakrotnego przerabiania tych samych tekstów. W rezultacie niektóre opublikowane artykuły dość daleko odbiegały od postaci, jaką jej nadali autorzy, co prowadziło czasami do konfliktów z nimi (szczególnie z niektórymi teologami wrocławskimi, którzy nie rozumieli specyfiki publikacji dziennikarskich). Raz zdarzyło się nawet, że autor poskarżył się biskupowi Janowi Zarębie, iż z jego artykułu „pozostały tylko kości”, i redaktor naczelny musiał się tłumaczyć przed biskupem. Były jednak i takie artykuły, zazwyczaj pisane przez doświadczonych pisarzy lub redaktorów, w których nie dało się znaleźć nawet jednego zbędnego zdania czy jednego opuszczonego przecinka. A szczytem elegancji był przypadek, gdy jeden z profesorów wrocławskich, w dodatku doświadczony redaktor, gdy zobaczył w „Ładzie Bożym” swój znacznie przerobiony tekst, powiedział do jednego z redaktorów, niegdyś swojego ucznia: „No popatrz, teraz to ma ręce i nogi”.

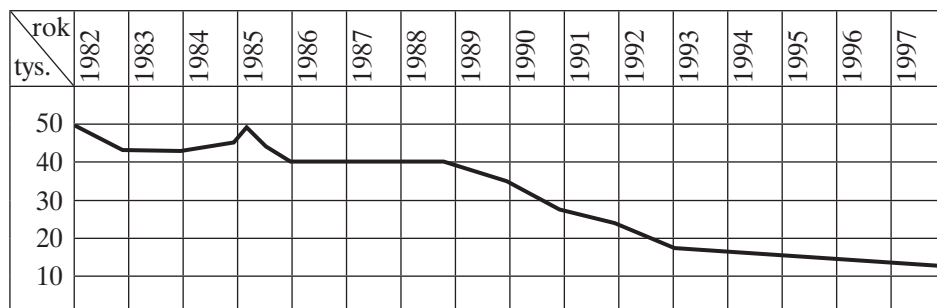
Spora wysiłku kosztowało zrobienie korekty odbitek „szczotkowych” każdego numeru. Przeprowadzały ją, niezależnie od siebie, trzy osoby, a potem poprawki przenosiło się na jeden egzemplarz, który wracał do drukarni. Rewizję korekty przeprowadzał na bieżąco przeważnie redaktor techniczny, ks. Kazimierz Rulka, w drukarni.

Siedziba redakcji kilka razy była przenoszona z miejsca na miejsce. Najdłużej, bo ok. 10 lat, do początku 1992 r., znajdowała się przy ul. Łęskiej 49²². Przez dwa lata, od początku 1992 r. do lipca 1994 r., „Ład Boży” miał siedzibę przy ul. Prymasa S. Karnkowskiego 7. Od sierpnia 1994 r. redakcja „Ładu Bożego” funkcjonowała przy placu Kopernika 3, w budynku dawnego kolegium wikariuszy.

Nakład

Pierwsze numery „Ładu Bożego” miały nakład 50 tys. egzemplarzy (1 numer na około 20 mieszkańców diecezji). Od początku nie rozchodził się jednak

w całości, co zmusiło administrację do jego zmniejszenia. Już 6 numeru czasopisma z 1982 r. wydrukowano tylko 44 tys. egz. W końcu 1982 r. nakład spadł do 42 tys. egz. i na takim poziomie utrzymał się do końca 1983 r. W 1984 r. stopniowo się podnosił i wynosił w końcu tego roku 46 tys. egz. Z zaoszczędzonego papieru wydano w latach 1983–1984 kilka numerów o podwójnej objętości (16 stron). Pierwsze numery z 1985 r. (nr 2–7), zawierające relację z toruńskiego procesu zabójców ks. Jerzego Popiełuszki, wydrukowano znowu w nakładzie 50 tys. icały nakład się rozszedł. Ale ponieważ na 1985 r. obcięto pismo, podobnie jak i wszystkim innym, przydział papieru o 20%, zmusiło to redakcję do obniżenia nakładu do 45 tys. egz. oraz zrezygnowania z numerów podwójnych²³. Na początku 1986 r. musiano obniżyć nakład czasopisma do 40 tys. egz. i na tym poziomie utrzymał się on przez trzy lata (1986–1988), po czym znowu znacznie obniżał się i wynosił: w końcu 1989 r. – ok. 36 tys., w końcu 1990 r. – 28 tys., w końcu 1991 r. – 24 tys. Znaczny spadek nakładu odnotowano po odłączeniu w 1992 r. siedmiu dekanatów do nowo utworzonej diecezji kaliskiej²⁴. W końcu tego roku drukowano już tylko 18 tys. egzemplarzy. Nie udało się jednak utrzymać nakładu nawet na tak niskim poziomie i spadał on nadal. W kwietniu 1993 r. wynosił on 17 tys. egz., a zakończył swój samoistny żywot w nakładzie 13 500 egz., czego w stopce redakcyjnej już nie uwidoczniano.



Warto byłoby zastanowić się nad niektórymi znacznymi zmianami wysokości nakładu „Ładu Bożego”. Spadek nakładu w 1982 r. o 8 tys. egz. może wynikać z różnych przyczyn: mogło to być niewłaściwe obliczenie wysokości nakładu na początku, mogło wynikać z braku promocji nowego czasopisma, mogło też być spowodowane brakiem wycucia potrzeb czytelnich. Podniesienie się nakładu w 1984 r. świadczyłoby raczej, że początkowa wysokość nakładu nie była zbyt zawyżona. Dalsze podniesienie się nakładu do wysokości 50 tys. w okresie drukowania relacji z procesu toruńskiego było tylko czasowe i nie mogło się utrzymać dłużej. Znamienny jest jednak spadek nakładu czasopisma w 1990 r.²⁵, pierwszym roku w rzeczywistości wolnej – przynajmniej wtedy tak się wydawało – Polsce, o 8 tys. egz. i dalszy jego spadek w latach następnych. Było to spowodowane na pewno powstaniem wolnej prasy świeckiej po 1989 r.

Kolportaż

Kolportażem „Ładu Bożego” władza diecezjalna obciążyła proboszczów i administratorów parafii. Ten dodatkowy obowiązek był dla nich uciążliwy. Nie tylko musieli się starać o rozsprzedanie narzuconego przydziału czasopisma, ale także ponosić koszty administracyjne. Powstawał też problem, co robić z niesprzedanymi egzemplarzami (niektórzy pytali nawet żartobliwie: co mam robić? Jestem załadowany „Ładem”). Większość proboszczów podchodziła do tego bardzo ofiarnie, traktując kolportaż „Ładu Bożego” jako jeszcze jedną formę apostołstwa i ewentualne straty pokrywali z funduszy własnych lub parafialnych. Nie można tego było jednak robić w nieskończoność.

Niektórzy jednak protestowali przeciw temu, nawet w bardzo ostrej formie. „Nie wiem, na jakiej podstawie [redaktor] łączy moją funkcję administratora parafii z funkcją kolportera bubli w rodzaju «Ładu Bożego»?” – pisał jeden z nich, ks. Zdzisław Musialik jako proboszcz w Radziejowie²⁶.

Jednak do końca samodzielnego funkcjonowania „Ładu Bożego” pozostała to podstawowa forma kolportażu. Indywidualny abonament pocztowy stanowił niewielki procent rozprowadzanych egzemplarzy.

Proboszczowie zazwyczaj otrzymywali poszczególne numery „Ładu” jako przesyłki pocztowe. Czasem korzystano ze zjazdów księży dziekanów lub innych zjazdów kapłanów we Włocławku i przez nich przesyłano „Ład” do dekanatów, skąd docierał do poszczególnych proboszczów.

Druk

Drukowanie „Ładu Bożego” zajmowało sporo czasu. Od złożenia maszynopisu w drukarni do momentu dostarczenia gazety do czytelników upływały trzy tygodnie. Wliczony w to został czas na cenzurę i ekspedycję. Po przejściu na skład komputerowy czas ten skrócił się do dwóch tygodni.

Kilkakrotnie zmieniały się zakłady drukujące „Ład Boży”. Najpierw – na podstawie umowy z Zakładami Graficznymi w Toruniu z 17 marca 1982 r. – przez 11 lat (do numeru 7 z 4 IV 1993 r.) czasopismo było drukowane w Oddziale Zakładów Graficznych we Włocławku (przy ul. Brzeskiej 4 – dawna Drukarnia Diecezjalna, w 1949 r. zagarnięta, a właściwie ukradzioną przez władze komunistyczne); od 1990 r. – nr 17(26 VIII) – widnieje on w stopce jako „Zakłady Graficzne Włocławek”. Od numeru 8(18 IV) z 1993 r. „Ład Boży” drukowała firma PRINTZ S.C. (Włocławek, pl. Wolności 1), a od numeru 18(5 IX) 1993 r. jako odpowiedzialna za skład i druk podawała się w stopce START sp. z o.o. (Włocławek); w rzeczywistości jednak ostatnie numery z 1993 r. drukowane były w Lipnie. Od początku 1994 r., od numeru 1(9 I), skład i druk „Ładu Bożego” wykonywany był przez Pomorskie Zakłady Prasowe w Bydgoszczy, od numeru 6(19 III) z 1995 r. figurujące w stopce jako Prasowe Zakłady Graficzne. Od numeru 13(25 VI) 1995 r. druk wykonywała Drukarnia GAZETY POMORSKIEJ MEDIA sp. z o.o.

Przez 11 lat, do 1993 r., druk czasopisma wykonywany był techniką typograficzną. Od 1993 r. czasopismo powielane było techniką offsetową. Zwią-

zany z techniką typograficzną skład linotypowy, zmienił się w 1993 r. na skład i łamanie komputerowe.

Drukowaniem „Ładu Bożego” od początku bardzo interesowali się pracownicy urzędu bezpieczeństwa. Nachodzili oni zarówno kierownika drukarni, Tadeusza Michalskiego, jak i jego zastępcę, Andrzeja Krupę, i wypytywali o różne sprawy związane z „Ładem Bożym”. Denerwowało ich szczególnie wchodzenie pracowników „Ładu Bożego” na teren zakładu i dość przychylnie nastawienie większości pracowników zakładu do personelu „Ładu Bożego”; redaktor techniczny, ks. Kazimierz Rulka, nieraz całymi dniami towarzyszył zecerowi przy łamaniu „Ładu” i nanoszeniu korekty, często też przychodził do drukarni, aby sprawdzić jakość pierwszych odbitek z maszyny drukarskiej. W grudniu 1985 r., prawdopodobnie pod naciskiem ubowców, kierownik zabronił pracownikom „Ładu Bożego” wstępu do pomieszczeń produkcyjnych. Spowodowało to dość ostry konflikt z kierownikiem i znaczne utrudnienie dla pracowników składających i drukujących „Ład Boży”. Sprawa oparła się o dyrektora zakładów w Toruniu²⁷. Ochłodzenie kontaktów utrzymywało się jeszcze przez dłuższy czas, potem powoli relacje wróciły do normy. Chociaż czasami znowu powstawały utrudnienia, np. były problemy z wydrukowaniem numeru zapowiadającego wizytę papieża we Włocławku w 1991 r. i trzeba było nadzwyczajnych zabiegów redaktora naczelnego, aby numer ukazał się na czas²⁸.

Jakość druku „Ładu Bożego” we Włocławku nie była nadzwyczajna. Drukarnia włocławska była wówczas typową drukarnią akcydensową i nie była przystosowana do druku czasopism²⁹. Zdarzały się też przykre wpadki. Już na początku 5 tys. egz. numeru 5 z 1982 r. zostało zniszczonych przez niewłaściwe wydrukowanie koloru niebieskiego („wszedł” on na tekst); poza tym pobił on chyba rekord pod względem ilości błędów zecerskich³⁰. Pecha miał także numer na rocznicę drugiej wizyty Papieża w Polsce (nr 13/1984); podczas przygotowania do druku została uszkodzona część składu oraz klisza siatkowa na pierwszej stronie. Trzeba było w ekspresowym tempie postarać się o wykonanie drugiej kliszy w Toruniu. W numerze 23 z 1985 r. bardzo źle wypadł druk ilustracji z kliszy siatkowej na str. 1 (cała strona składała się tylko z ilustracji). Z polecenia szefów z Torunia pracownicy drukarni zostali ukarani obniżką premii, chociaż redakcja nie zgłaszała pretensji³¹. W ogóle drukarnia miała spore kłopoty z drukiem ilustracji z klisz, które z powodu złej jakości taśmy do przyklejania często „zjeżdżały” i ulegały skrzywieniu w czasie drukowania, a nieraz zostały uszkodzone przy naklejaniu na podstawki albo w czasie druku. Nr 11/1986 w części nakładu (ok. 8,5 tys.) został wydrukowany z poprzesztawianymi stronami³².

Bardzo licha jakość druku „Ładu Bożego” w 1993 r. (od numeru 8), szczególnie ilustracji siatkowych, które z tego powodu stosowane były bardzo rzadko, jest „zasługą” włocławskich firm PRINTZ oraz START.

Po przejściu do Bydgoszczy na druk z roli papieru na maszynie rotacyjnej tłoczenie czasopisma na zbyt cienkim papierze powodowało częste przebiccia druku na drugą stronę karty, szczególnie przy tytułach, kolorowych aplach i ilustracjach. Nierzadkie też były przypadki zabrudzenia powstałe przy falcowaniu przez odbicia mokrego jeszcze druku na przylegającej stronie. W 1995 r. redakcja

zmuszona była publicznie przeprosić czytelników za złą jakość druku numeru 16³³, chociaż właściwie takie przeproszenia powinny pojawiać się częściej.

Treść

O profilu treściowych „Ładu Bożego” w latach 1982–1997³⁴ świadczą przede wszystkim prowadzone w nim działy, dalej wieloodcinkowe publikacje cykliczne, a także częściej pojawiające się tematy³⁵.

Działy

Już w pierwszym numerze pojawił się dział biblijno-liturgiczny pod nazwą *Oto słowo Boże*, w którym drukowano teksty ewangelii na poszczególne niedziele (dwie w każdym numerze) i komentarze do nich, pisane najczęściej przez kapłanów diecezji wrocławskiej. Od 1985 r. (nr 11) zaczęto drukować wszystkie czytania mszalne, łącznie z psalmem responsoryjnym, opatrzone bardzo krótkim komentarzem, ale tylko na jedną niedzielę z dwutygodniowego cyklu „Ładu Bożego”. Komentarze te pisał zazwyczaj kapłan wrocławski Idzi Piasecki. W końcu 1987 r. zrezygnowano i z tego, pozostając jedynie przy kalendarzu liturgicznym (*Z kalendarza liturgicznego*, potem *W tych dniach*). Na interwencję czytelników w 1993 r. powrócono do pierwotnego kształtu działu biblijno-liturgicznego i odtąd komentarze do tekstów biblijnych pisał aż do końca 1997 r. ks. Idzi Piasecki. Jego komentarze wyróżniały się zwięzłością, oryginalnością treści i nowatorską formą³⁶.

W numerze 5 z 1982 r. pojawiła się w tym dziale rubryka *Twój Patron...*, w której ks. Antoni Poniński ukazywał w niekonwencjonalnej formie postacie ważniejszych świętych występujących w kalendarzu liturgicznym Kościoła katolickiego.

Z inspiracji bp. R. Andrzejewskiego zamieszczono w 1982 r. prowadzoną przez niego rubrykę *W nurcie tradycji*; autorowi starczyło zapалу tylko na cztery odcinki, co wcale nie było u niego odosobnionym przypadkiem. Dział *Duszpasterz odpowiada*, który miał prowadzić ks. M. Włosiński (pseud.: Syrach), pojawił się w numerze 4 z 1982 r. (s. 7); ukazał się jeszcze kilka razy w opracowaniu innych autorów (członków redakcji), ale ostatecznie także znikł bezpowrotnie.

Od początku znajdował się też w „Ładzie Bożym” dział informacji z życia Kościoła w świecie, w Polsce i w diecezji wrocławskiej, w którym wkrótce wyróżniono dwie rubryki: *Z życia Kościoła* oraz *Z życia Diecezji*, kontynuowane w miarę systematycznie. Jednak nie zawsze udawało się odnotować nawet najważniejsze wydarzenia z diecezji wrocławskiej, ponieważ redakcja nigdy nie posiadała korespondentów terenowych. W numerze 5/1982 pojawiła się rubryka *Żyli wśród nas*, w której drukowano nekrologi zmarłych kapłanów diecezji wrocławskiej, opracowywane zazwyczaj przez ks. Wojciecha Frątczaka. W następnych latach nekrologi zmarłych kapłanów wrocławskich drukowano zazwyczaj na str. 7 lub 8 „Ładu Bożego”, bez grupowania ich w jednej rubryce.

Kącik dla dzieci, który w zamierzeniu miał zajmować całą ósmą stronę i pojawiać się w „Ładzie Bożym” co drugi numer, zaczęto zamieszczać począwszy

od numeru 10/1982. Najpierw były to teksty ks. Grzegorza Karolaka (pseud.: ks. Karol), potem z powodu braku chętnych do tego rodzaju twórczości autorów zazwyczaj przedrukowywano publikowane już dawniej teksty ks. Józefa Zawitkowskiego (pseud.: ks. Tymoteusz), który nie podjął złożonej mu propozycji pisania nowych specjalnie dla „Ładu Bożego”, czasem – także już drukowane – utwory ks. Jana Twardowskiego, jeszcze później drukowano opowiadania Reginy Zaleskiej-Wojciechowskiej, pisarki wrocławskiej. Znalazła się tu też seria opracowań o Dekalogu autorstwa o. Mariusza Słowika, franciszkanina, drukowana w 1995 r. W kąciku tym umieszczano też czasem różne zadania dla dzieci (autorstwa ks. K. Rulki) lub krzyżówki (autorstwa Antoniego Rojewskiego z Włocławka). W latach 1990–1992 drukowano w tym kąciku *Ziarno*, przygotowywane przez sobotnie telewizyjne spotkania rodzin.

Nigdy jednak redakcja „Ładu Bożego” nie zdobyła się na drukowanie specjalnej wkładki dla dzieci, tak jak na przykład uczynił to pelpliński „Pielgrzym”, wydając wkładkę pt. „Mały Pielgrzym”.

Nie udało się redakcji zrealizować postulatu wysuwanego kilka razy na spotkaniach redakcyjnych, aby poświęcić przynajmniej pół strony dla młodzieży, chociaż w końcu 1987 r. Krzysztof Dobrecki zaczął cykl *Gawędy dla harcerzy*, niestety szybko przez niego porzucony. W tym względzie inne czasopisma kościelne prześcignęły znacznie „Ład Boży”, np. wydawany w Pelplinie „Pielgrzym” wydawał dodatek pt. „Pielgrzym Młodych”.

Redakcja publikowała też czasami listy czytelników w specjalnie wprowadzonej rubryce *Czytelnicy piszą*, ale pojawiała się ona bardzo rzadko. Wydaje się, że był to jeden z mankamentów ówczesnej pracy redakcyjnej – słaby kontakt z czytelnikami.

Nigdy w „Ładzie Bożym” nie wprowadzono formalnie wyróżnionego działu literackiego – chociaż był on bardzo postulowany w fazie przygotowań do wznowienia tego czasopisma – ale tekstów tego rodzaju (pisanych prozą i wierszem) nie zabrakło. Pisali je m.in. Teresa Bojarska, Mirosław Głazik, ks. Mieczysław Maliński. Warto wspomnieć w tym miejscu o felietonach Krzysztofa Dobreckiego, który potrafił w bardzo krótkich tekstach, pisanych dobrym stylem dziennikarskim, uchwycić istotę sprawy, odmalować szczegółny nastrój. Niektóre z nich wspominam jeszcze dziś jako prawdziwe majstersztyki.

Publikacje cykliczne

Jedną z pierwszych publikacji w odcinkach był reportaż ks. Ryszarda Tuzina pt. *Ziemia Jezusa. Refleksje z pielgrzymki po Izraelu*, ciągnący się w latach 1982–1983 przez 18 odcinków. Drukowany na przełomie 1983 i 1984 r. cykl ks. Tadeusza Pietrzyka pt. *Bliżej Biblii* osiągnął tylko pięć odcinków. Natomiast rozpoczęty w końcu 1991 r. cykl *Nad Biblią*, w którym drukowano treściwe i w piękną szatę słowną ubrane artykuły autorstwa ks. profesora Waldemara Chrostowskiego z Warszawy, ciągnął się do końca samostannego okresu „Ładu Bożego” i nie został zakończony, mimo że osiągnął 135 odcinków. Nawiasem

dodam, że były to teksty szczególne. Z reguły nie znajdowałem w nich nic do poprawienia. Ale z nadsyłanych maszynopisów można było się przekonać, że autor prawdopodobnie sam przeprowadzał kilkakrotnie adiustację swoich tekstów.

„Ład Boży” sporo miejsca poświęcał sprawom małżeństwa i rodziny. Przez jego łamy przewinęło się kilka cykli na te tematy. W latach 1983–1985 opublikowano cykl *Miłość – Małżeństwo – Rodzina*, autorstwa Waldemara Lisowskiego (28 odcinków). Następnie (1985–1987) drukowany był cykl artykułów o wychowaniu, bez formalnego tytułu, autorstwa ks. Mariana Wolickiego, specjalizującego się m.in. w tej dziedzinie³⁷. W 1987 r. (nr 3–7) Karol Meissner pisał w pięciu odcinkach *O wychowaniu seksualnym*. W latach 1990–1991 „Ład Boży” zamieszczał w cyklu pt. *O miłości inaczej* teksty (22 odcinki) Karola Meissnera, benedyktyna, i Bolesława Suszki, pochodzące z przygotowywanej publikacji książkowej w poznańskim wydawnictwie dominikanów „W drodze”³⁸. Autorzy starali się w nowy, rzetelny sposób naświetlać sprawę płciowości człowieka, ale nie wszyscy czytelnicy potrafili to zrozumieć i zaakceptować. Osiemnastoodcinkowy cykl artykułów pt. *Przygotowanie do małżeństwa* opublikował w latach 1991–1992 ks. Janusz Gręźlikowski, kapłan diecezji włocławskiej, prawnik kanonista. W 1994 r. w 18 odcinkach został przedrukowany *List do rodzin* Ojca Świętego Jana Pawła II. W 1997 r. Elżbieta Ryszka rozpoczęła cykl *Rodzina, małżeństwo, wychowanie*, który przeszedł do „Ładu Bożego” jako wkładki do „Niedzieli”.

Posługa pasterska papieża Jana Pawła II znajdowała właściwe sobie odzwierciedlenie na łamach „Ładu Bożego”³⁹. Od początku starał się on relacjonować papieskie pielgrzymki do różnych krajów, przyjmując wreszcie formę cyklu *Na pielgrzymim szlaku Jana Pawła II*. Poświęcał zazwyczaj kilka numerów kolejnym wizytom Ojca Świętego w Polsce w latach: 1983, 1987, 1991, 1997. Najwięcej miejsca poświęcono pielgrzymce z 1983 r., było to bowiem pierwsze tego rodzaju wydarzenie, które mogło być odnotowane w „Ładzie Bożym” (nr 14–20/1983). Na początku 1983 r. pismo ogłosiło ankietę pt. *W oczekiwaniu na Papieża* (nr 4, s. 3). Niektóre z nadesłanych tekstów zostały opublikowane w numerach 6–11. Od początku redaktorstwa ks. Antoniego Ponińskiego (nr 3 z 1983 r.) „Ład Boży” zaczął drukować, w rubryce pt. *Ojciec Święty do Polaków* przemówienia skierowane przez Jana Pawła II do Polaków podczas audiencji ogólnych, ale od początku 1985 r. rubryka ta znikła. Pojawiła się znowu w latach 1990–1992. Po wizycie w 1987 r. przez pewien czas (do połowy 1988 r.) drukowano fragmenty przemówień papieskich w Polsce pod ogólnym tytułem *Mówił do nas*. W tymże czasie (na przełomie 1988 i 1989 r.) Czesław Ryszka drukował w dziewięciu odcinkach refleksje pt. *Pontyfikat nadziei*.

W 1992 r. Henryk Muszyński, ówczesny biskup włocławski, publikował serię rozważań o Dekalogu, który stanowił przesłanie papieża Jana Pawła II w czasie jego pielgrzymki do ojczyzny w 1991 r. W latach 1995–1996 ks. Jerzy Bagrowicz drukował cykl artykułów *Refleksje nad „Katechizmem Kościoła katolickiego”*

(23 odcinki), który jeszcze przed ukończeniem jego druku w „Ładzie Bożym” opublikował w formie książkowej⁴⁰. W latach 1986–1987 ks. Franciszek Kamecki prowadził cykl zatytułowany *Powtórka z religii* (11 odcinków).

Czesław Ryszka w końcu 1987 r. zapoczątkował dziewięcioodcinkowy cykl przypominający czytelnikom najważniejsze *Objawienia maryjne*.

Sprawom liturgicznym poświęcony został w końcu 1986 r. rozpoczęty, ciągnący się z długimi przerwami do 1988 r., cykl *Znaki w liturgii*, w którym (15 odcinków) ks. Krzysztof Konecki, profesor seminarium wrocławskiego, omówił znaki czasowe, osobowe i rzeczowe występujące w obrzędach liturgicznych. Złożone w całość utworzyłyby zapewne przydatną książeczkę.

Ważny jest cykl artykułów w 1989 r. autorstwa Józefa Puciłowskiego OP ukazujących przeszłość i dzień obecny Kościoła w ówczesnych krajach socjalistycznych: Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Rumunii. O sytuacji Kościoła w ZSRR mówiły wspomnienia bp. R. Andrzejewskiego *Pielgrzymki do kraju nadziei* (cztery odcinki opublikowane w marcu i kwietniu 1989 r.).

O sprawach związanych z historią Polski pisał często Marek Budziarek, szczególnie w cyklu *Papieże i Polska* (1986–1988) oraz *Przypomnieć nie zaszkodzi*, w którym wywabiał białe plamy z historii Polski (1989–1990).

Cykl autorstwa ks. Witolda Kujawskiego *Najstarsze kościoły i parafie na Kujawach*, rozpoczęty w końcu 1986 r., ciągnął się z przerwami do 1997 r. i doszedł do liczby 50 odcinków⁴¹. Na uwagę zasługuje też dotyczący diecezji wrocławskiej siedemnastoodcinkowy cykl *Wśród zabytków*, pojawiający się od czasu do czasu w latach 1986–1991, prowadzony przez Romualdę Hankowską (pseud. Anna Olejnik). Należy docenić także drukowany przez cały rok 1993 wykaz kapłanów diecezji wrocławskiej zmarłych po 1945 pt. *Byli naszymi duszpasterzami*, w którym ks. Antoni Poniński poczynił sporo ważnych ustaleń dla ich biografii⁴².

Były redaktor „Ładu Bożego”, ks. Stanisław Piotrowski, drukował tu swoje wspomnienia z lat pracy duszpasterskiej w PRL-u (w dziewięciu odcinkach) pt. *Czerwone szlabany* (nr 23/1990 – nr 6/1991) oraz z ostatnich lat pt. *Z posługą duszpasterską na Podolu* (nr 6–12/1990).

Relacja z procesu zabójców ks. Jerzego Popiełuszki w Toruniu, licząca 19 odcinków, ciągnęła się niemal przez cały rok 1985 (numery 2–22). Pięć odcinków osiągnął niemal panegiryczny *Homo faber catholicus*, zakończony wywiadem przeprowadzonym z jego bohaterem, Lechem Wałęsą, przez ks. Antoniego Ponińskiego w 1989 r. (Ciekawe co dziś powiedziałby autor o tym cyklu?).

Należy też odnotować cykl felietonów ADAMA (Sławomira Siwka) pt. *SpOjrzenia*, drukowanych w latach 1984–1989 oraz rubryki *Teksty i podteksty*, w której ks. Antoni Poniński dokonywał wiele mówiących zestawień fragmentów z różnych publikacji. Tenże autor (podpisujący się jako M.P.) w 1987 r. rozpoczął cykl felietonów pt. *A propos*. Tego rodzaju publikacje straciły zasadniczo rację bytu po 1989 r., chociaż *Teksty i podteksty* oraz *A propos* można jeszcze czasem spotkać w rocznikach z 1990 i 1991 r.

Warto zauważyć, że w „Ładzie Bożym” spotyka się sporo tekstów polemicznych, nawiązujących do ówczesnych uwarunkowań społecznych. Brylował w tego rodzaju tekstach szczególnie sam redaktor naczelny ks. Antoni Poniński. Oprócz wspomnianego wyżej Sławomira Siwka, w tekstach polemicznych lubował się także Krzysztof Dobrecki, a nawet sam próbował prowokować do polemiki czytelników, ale ci pozostali całkowicie obojętni na takie „prowokacje”.

W 1984 r. „Ład Boży” rozpoczął drukowanie w odcinkach opowiadania ks. Mieczysława Malińskiego *TERRA – czyli koniec ery automatów* (8 odcinków w numerach 8–15). Krótkie cykle prowadził także Krzysztof Dobrecki: *Listy z Rzymu* (6 odcinków w latach 1985–1986), *Opowiem ci swoje miasto* (o Koninie)⁴³ i inne.

Częściej podejmowane tematy

Artykuły dotyczące historii i historii Kościoła publikował na łamach „Ładu Bożego” Marek Budziarek, początkowo pod pseudonimem Mateusz Plantowski. Nie brakło artykułów o świętych, szczególnie polskiego pochodzenia⁴⁴.

„Ład Boży” szeroko omawiał ważne wydarzenia w diecezji, którym poświęcał niemal całe numery: nawiedzenia kopii obrazu jasnogórskiego w diecezji włocławskiej (numery 7–8/1982, 24/1983), kanonizacja o. Maksymiliana Kolbego (nr 13/1982), 40-lecie śmierci sługi Bożego Michała Kozala (nr 2/1983), koronacja obrazu Matki Bożej Zwycięskiej z Brdowa (nr 19/1983), IV Międzynarodowy Kongres Józefologiczny i rekoronacja obrazu św. Józefa w Kaliszu (numery 20 i 23 z 1985 r.), beatyfikacja bp. Michała Kozala (nr 15/1987), Kongres Eucharystyczny Diecezji Włocławskiej (nr 14/1988), 70 lat od zatwierdzenia kultu bł. Bogumiła (nr 1/1996), nawiedzenie figury fatimskiej (16/17/1996), 425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku (nr 18/1994).

Starano się zaznaczyć choćby jednym artykułem ważne rocznice narodowe. Niemal każdego roku odnotowywano kolejne rocznice powstania styczniowego, głównie tekstami Krzysztofa Dobreckiego. Przypominał on m.in. postać o. Maksymiliana Tarejwy, kapucyna z Łądu n. Wartą, który zapisał się chlubnie w działaniach powstańczych, a w 1864 r. dostał się w ręce Moskali i został przez nich stracony w Koninie⁴⁵.

Sprawy społeczne z punktu widzenia katolickiego podejmował na łamach „Ładu Bożego” w latach 1986–1991 przede wszystkim Stefan Pastuszewski, pracownik naukowy, reporter, publicysta i felietonista, przez pewien czas także członek redakcji⁴⁶, który wykazał się umiejętnością pisania o sprawach trudnych w sposób zrozumiały, a jednak bez zbytnich uproszczeń.

O zwyczajach świątecznych w Polsce pisali przede wszystkim Józef Smosarski w latach 1984–1987 i Jan Uryga.

Warto też zaznaczyć, że w „Ładzie Bożym” s. Teresa Barbara Wroczyńska, karmelitanka, rozpoczęła w 1986 r. propagowanie świątobliwej nauczycielki, katechetki i mistyka – Marii Szymanowskiej, działającej w Kaliszu i Licheniu⁴⁷, która do dziś doczekała się już wielu opracowań⁴⁸.

Szata graficzna

Pierwsze numery, jeśli chodzi o szatę graficzną, były wzorowane na „Ładzie Bożym” wydawanym w latach 1945–1953. Z niego też została przejęta winieta tytułowa, która utrzymała się do numeru 11(29 V) z 1983 r. włącznie. Od numeru 12 zaczęto stosować winiętę zaprojektowaną (w formie pozytywowej i negatywowej) przez wrocławskiego plastyka Józefa Stolorza⁴⁹, pozostającego w bliskich relacjach z redaktorem naczelnym ks. Antonim Ponińskim.

Początkowo układ czasopisma był bardzo schematyczny: dwie kolumny na stronie formatu A-4 (21x30 cm). Tytuły artykułów składane pismem linotypowym, najczęściej 12-punktowym, słabo rzucały się w oczy. Dopiero w numerze 16/17(25 XII) z 1982 r. wprowadzono po raz pierwszy na niektórych stronach podział na trzy kolumny. Zresztą mały format czasopisma utrudniał znacznie zastosowanie urozmaiconego układu strony. Jednak przyzwyczajenie sprawiło, że „Ład Boży” długo utrzymywał się przy tym formacie. Dopiero po przejściu w 1985 r. (od numeru 13) na druk z beli papierowej na maszynie rotacyjnej wymusił niewielką zmianę formatu na 23x31 cm. Stopniowo wprowadzono wyróżnianie tytułów artykułów większym stopniem pisma.

W „Ładzie Bożym” często zaznaczał się konflikt między treścią a grafiką. Ks. Poniński zawsze przedkładał treść nad formę. Prowadziło to do takich sytuacji, że w niektórych numerach są tylko artykuły, bez żadnych elementów graficznych. (Wtedy zrywał się czasem w duchu na naczelnego za to jego niedocenywanie szaty graficznej, ale gdy dziś patrzę na czasopisma, w których znaczną część objętości zajmują nic nie znaczące, choć „bajecznie kolorowe”, ilustracje, gotów jestem zgodzić się z tezą, że można zaakceptować ostatecznie czasopismo bez szaty graficznej, ale na nic się nie przyda czasopismo bez treści). Zastosowanie odpowiednich elementów graficznych było trudne i z tego powodu, że klisze cynkowe trzeba było zamawiać dużo wcześniej w Toruniu (Toruńskie Zakłady Graficzne). Ze względów oszczędnościowych „Ład Boży” nie nawiązywał współpracy z grafikami. Tylko w kilku numerach, z bezinteresownej życzliwości, szatę graficzną zaprojektował plastyk wrocławski Józef Stolorz (np. w roku 1983 numery 12 i 26). W okresie redaktorstwa ks. Przybyłowskiego (1994–1995) niektóre ilustracje do „Ładu Bożego” wykonała s. Weronika Sowulewska, karmelitanka ze Złoczewa. Resztę ilustracji wynajdywał lub sam wykonywał (rysunki) – czasem akceptowane także przez innych, np. wizerunek bp. Michała Kozala w numerze 2/1987 (s. 1)⁵⁰, czy winieta w numerze zapowiadającym wizytę papieża Jana Pawła II we Wrocławku (nr 11/1991, s. 1)⁵¹ – redaktor techniczny, ks. Kazimierz Rulka.

Ilustracje siatkowe (rastrowe) nie „wychodziły” dobrze z powodu słabej jakości papieru. Po przeniesieniu drukowania „Ładu Bożego” do Bydgoszczy jakość ilustracji siatkowych znacznie się poprawiła. Przejście na skład komputerowy wyeliminowało też długotrwałe oczekiwanie na wykonanie klisz do przewidzianych ilustracji.

Oprócz koloru czarnego od początku jako dodatkowy kolor stosowano niebieski. Od numeru 9/1982 przyjęto zasadę, że dodatkowy kolor będzie nawią-

ŁAD BOŻY

dwutygodnik rodzin katolickich

Nr 11 (591)

WŁOCŁAWEK, 2 VI 1991 r.

Cena 1000 zł

KTÓRY IDZIE W IMIĘ PAŃSKIE



Jakkolwiek potoczą się dzieje narodu i Kościoła, te cztery czerwce zostaną w historii Polski miesiącami szczególnego jej nawiedzenia. Z niczym nieporównywalnego. Bogatszego od wszystkiego, co osiągnęła czy osiągnąć zdola. Czasem pokoleń obdarowanych bardziej obficie od wszystkich innych.

Pokolenia świadków i współuczestników pielgrzymek papieskich. Pokolenia, do których przychodzi posłanie Pana. Każde z przyjąć miało swoją wyjątkową treść i dramaturgię. Odmienne, a przecież wspólne. Także i to, tegoroczne. Wspólne z poprzednimi posłanie „w imię Pańskie”. Odmienne w okolicznościach realizacji. Zastaje pierwsze po latach pokolenie wolne od zewnętrznych zniewoleń. Ale i pierwsze, które staje przed zadaniem w pełni od niego zależnego wykorzystania wolności.

Czy jesteśmy w pełni tego świadomi?

Nie wolno oderwać się od przeszłości. Każda z czerwcowych papieskich pielgrzymek współtworzyła naszą świadomość. Dzisiaj przychodzi nam niejako wobec wysłańca Pana zdać sprawę z samych siebie. On nie przychodzi po swoją chwa-

łę, ale by wspólnie z nami wyrazić dziękczynienie Panu za to wszystko, co w Jego imię zostało dotychczas dokonane.

Czy pamiętamy, co Bogu zawdzięczamy?

Przed każdym pokoleniem Bóg stawia nowe zadania. Zawsze są one drogą uobecniania Go w danym czasie i miejscu. Przyszło nam żyć i odpowiadać za obecność imienia Pańskiego w czasie i miejscu szczególnych przemian. Takie sytuacje wymagają czegoś więcej niż tylko przykładania miary przeszłości, choćby i najbardziej chwalebnej. Kościół w Polsce świadom tego, że imię Pana potrafił uobecnić w czasach i sytuacjach bardzo trudnych, nie może cofnąć się przed nowymi, również, choć inaczej, jak poprzednie, wymagającymi świadectwa. Przez tę pielgrzymkę otwiera się przed nim nowy rozdział i nowe wyzwanie. Podejmuje je inspirowany obecnością i nauczaniem Tego, którego kroki Opatrzność kieruje do nas w tym ważnym momencie dziejów.

Czy może być dla nas wyraźniejszy impuls do podjęcia nowych zadań?

Należy wystrzegać się uproszczonej symboliki i przypisywania

znaczenia drugorzędnych czynnikom. Kiedy jednak z każdą papieską pielgrzymką do Polski kojarzy się ten sam miesiąc, czerwiec, trudno oprzeć się naturalnym skojarzeniom. To miesiąc dojrzewania. Czas, kiedy wszystko, co wcześniej okupione pracą, potem, wysiłkiem zaczyna się intensywnie rozwijać. Niemal tysiącletni zasiew Ewangelii na ziemiach naszej diecezji, ten zasiew, który, choćby wspominając tylko lata wojny, użyźniany był męczeńską krwią ogromnej liczby kapłanów, był tylekroć fizycznie niszczone, teraz przez czerwcową błogosławioną obecność przychodzącego „w imię Pana” zyska nowe siły ku intensywnemu rozwojowi. Czy miesiąc czerwiec nie jest miesiącem patronujących tej diecezji? Od Bogumiła począwszy, przez Biskupa Michała, księżną Jolantę, aż do Maryi, Pomocy Nieustającej, która przez swój obraz koronowany przed półwieczem na rubieżach, po dramatycznej tułaczce, tutaj wybrała miejsce na potwierdzenie przez Głowę Kościoła swojej chwały. Czy może być wyraźniejszy znak nam dany, że przychodzi czas dojrzewania?

Obyśmy tylko ten nasz czerwcowy czas dojrzewania owocnie wykorzystali.



6-7 VI 1991

zywał do okresu liturgicznego w roku kościelnym lub do zasadniczej tematyki numeru. Aby nie zwiększać zbytnio kosztów druku, kolor drukowano tylko po jednej stronie arkusza (A-2), co po złamaniu dawało druk w dwóch kolorach na stronach: 1, 4–5, 8. Ale w latach 1986–1993 (do numeru 7), ze względów oszczędnościowych, „Ład” był drukowany tylko w jednym kolorze – czarnym. Czasami dla urozmaicenia jedną stronę arkusza (A-2) drukowano w innym ciemnym kolorze: brązowym (np. nr 23/1986), niebieskim (np. nr 21/1987) lub zielonym (np. nr 26/1986)⁵².

Najbardziej udane pod względem estetycznym wydają mi się ostatnie numery „Ładu Bożego” wydrukowane w Prasowych Zakładach Graficznych w Bydgoszczy, nr 3–12 z 1995 r., kiedy to „Ład Boży” wyrobił sobie już własny styl, odpowiedni do druku offsetowego. Był to styl bardzo spokojny, niemal statyczny, ale chyba dość elegancki. Styl ten został przeniesiony do następnych numerów drukowanych w Drukarni Gazety Pomorskiej, ale ze względu na druk z roli papieru nie można było stosować na pierwszej stronie drukowanej „na spad” kolorowej apli okalającej tekst, dodającej numerowi pewnej elegancji.

O szacie graficznej czasopisma w znacznym stopniu decydował redaktor techniczny, którym przez cały niemal czas istnienia „Ładu Bożego” był ks. Kazimierz Rulka. Do jego obowiązków należało m.in.: adiustacja techniczna tekstów do druku, wykonanie makiety każdego numeru w skali 1:1⁵³, nadzór, a właściwie współpraca przy łamaniu numeru, sprawdzenie próbnej odbitki z maszyny i podpisanie numeru do druku. Tak było, gdy „Ład Boży” drukowany był we Włocławku przy ul. Brzeskiej 4. W następnych latach funkcja redaktora technicznego ograniczyła się do opracowania technicznego tekstów, wykonania makiety i sprawdzenia wydruków poszczególnych stron z komputera.

Łamanie numerów „Ładu Bożego” we Włocławku przez 11 lat wykonywał Jan Cedro, natomiast przez cały czas druku w Bydgoszczy – Andrzej Owsiany.

Jako wkładki do „Ładu Bożego” wydrukowano kolorowe kalendarze (4 strony formatu A-4) na lata 1995, 1996, 1997, 1998.

Cenzura

„Ład Boży” podobnie jak inne pisma periodyczne podlegał cenzurze państwowej trzykrotnie: 1) kontroli tekstu na etapie wydruku złożonego tekstu, tzw. szcotek drukarskich (cenzura faktyczna), 2) cenzurze następnej, czyli sprawdzeniu gotowego, wydrukowanego numeru i wydaniu pozwolenia na rozpowszechnianie, 3) cenzurze wtórnej dostępnego już w sprzedaży numeru⁵⁴.

Do cenzury trzeba było przedstawiać każdy numer „Ładu Bożego” dwukrotnie. Pierwszy raz wiozło się szcotekę drukarską do urzędu cenzury w Bydgoszczy, drugi raz należało przedstawić wydrukowany już numer początkowo w urzędzie cenzury we Włocławku dla uzyskania zezwolenia na rozpowszechnianie.

Cenzura dawała o sobie znać w „Ładzie Bożym” w latach 1982–1989⁵⁵. Już w drugim numerze pisma z 1982 r. wycięła fragment relacji z uroczystości w Uniejowie. Jednak do końca tego roku okazywała się względnie łaskawa

i pojedyncze niewielkie wycięcia odnotowano jedynie w dwóch numerach (2 i 3). Nasilenie ingerencji cenzorskich nastąpiło w 1983 r., a ponadto od numeru 6 (z 20 III 1983 r.) urząd cenzury w Bydgoszczy zażądał, aby przyjeżdżać do niego także po zezwolenie na rozpowszechnianie, jeżeli w numerze będzie jakaś ingerencja cenzorska⁵⁶.

Teksty wycięte przez cenzurę zaznaczało się w druku słynnym wówczas znakiem: [– – –], stosowanym zasadniczo tylko w publikacjach katolickich, a obok podawano „podstawę prawną”, na podstawie której dany tekst wykreślono: dekret z dn. 12 XII 1981 r., O stanie wojennym lub ustawę z dn. 31 VII 1981 r., O kontroli publikacji i widowisk, ze zmianami w 1983 r. W czasopismach katolickich najczęściej wykreślano teksty na podstawie jednego z trzech punktów artykułu 2 tej ustawy: gdy cenzura imputowała autorom „nawoływanie do popełnienia przestępstwa lub jego pochwalanie”, powoływała się na punkt 6; gdy uważała, że teksty „godzą w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej PRL i jej sojusze” – na punkt 3; a gdy była przekonana, że „nawołują do obalenia, lżą, wyszydają lub poniżają konstytucyjny ustrój PRL” – na punkt 2⁵⁷. Pobieżny przegląd ingerencji cenzorskich w „Ładzie Bożym” pozwala wnioskować, że cenzura najczęściej, skreślając ich teksty, powoływała się na punkt 6, rzadziej na punkt 3, a najrzadziej na punkt 2. Zauważa się też niemal alergiczne uwrażliwienie na najdrobniejsze nawet napomknienia, które ktoś mógłby odebrać jako „godzenie w sojusze PRL”, czyli pisanie o sytuacji w „demoludach”. Nawet gdyby w czasopiśmie katolickim napisano coś pozytywnego o tych krajach, cenzor zaraz wykryłby, że jest to ironiczne, i tekst by wykreślił.

Zdarzały się wycięcia całych artykułów. W latach 1983–1989 usunięto ich około 20, nie licząc wielu wycięć całych wiadomości z działu informacyjnego *Z życia Kościoła*. W numerze 1 z 1985 r. usunięto cały artykuł ks. Antoniego Ponińskiego (pseud. Piotr Maćkowski) pt. *Luźne zapiski*, a dotyczący ks. Jerzego Popiełuszki. Skreślono też przejmujący reportaż ks. I. Piaseckiego o walce młodzieży w Błazskach w obronie krzyży otrzymanych w kościele na zakończenie Roku Jubileuszowego⁵⁸. Długo cenzura nie mogła zdecydować się na ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie artykułu ks. Ponińskiego, w którym polemizował on z tekstem M.F. Rakowskiego opublikowanym w 1983 r. w „Polityce”. Najpierw w Bydgoszczy zawieszono artykuł do czasu skontaktowania się z Warszawą. Wreszcie zdecydowano się na pięć dużych wykreśleń. Kiedy już w drukarni usunięto te fragmenty, cenzura w Bydgoszczy telefonicznie zaleciła przywrócić kilkadziesiąt wierszy z usuniętych uprzednio fragmentów⁵⁹. O ingerencjach cenzury w relacji z procesu toruńskiego pisał obszernie w osobnym artykule ks. Poniński⁶⁰. Szczególnie drażniły cenzorów cięte felietony ADAMA (Sławomira Siwka) w ramach *SpOjrzeń*. Skreślono cztery całe jego felietony, nie licząc licznych ingerencji w przepuszczonych tekstach. Jednak najczęściej cenzura skreślała teksty redaktora naczelnego ks. Antoniego Ponińskiego. Wynikało to zapewne z tego, że właśnie on podejmował często aktualne problemy religijne

i społeczne i starał się pisać o nich zgodnie z rzeczywistością. Cenzura wycinała nie tylko opinie autorów o faktach, ale bardzo często kronikarskie zapisy faktów i zdarzeń. Na przykład wycięto wspomnienia o Stefana Dzierżka, jezuitę z Kalisza, w których opisywał okoliczności swego aresztowania w 1983 r. za pomoc represjonowanym w stanie wojennym oraz czas spędzony w więzieniu⁶¹. Zdarzały się też wycięcia fragmentów tekstów, które już były publikowane gdzie indziej. A już chyba szczytem samowoli cenzury było skreślenie w listopadzie 1983 r. (nr 23) nie tylko całego wiersza Franciszka Ksawerego Dmochowskiego (1762–1808) pt. *Hymn do Boga w teraźniejszych okolicznościach kraju*, napisanego w okresie zaborów, ale także nazwiska autora.

W niektórych numerach liczba skreśleń cenzorskich dochodziła do kilkadziesiątu, a zapewne rekord pod względem liczby ingerencji cenzury osiągnęła niewielka informacja o obchodach w Skulsku 50. rocznicy śmierci przedwojennego kapelana harcerskiego ks. Antoniego Bogdańskiego. Cenzor zaingerował w ten tekst 16 razy, wykreślając słowo „harcerze” i wszelkie jego odmiany, co spowodowało, że obcięty tekst – po zaznaczeniu wszystkich skreśleń i ich podstawy prawnej (punkt 6 art. 2 Ustawy o kontroli publikacji i widowisk) – powiększył się pod względem objętości dwukrotnie. *Curiosum* to zostało opublikowane w „Ładzie Bożym” jako swoiste *signum temporis et stultitiae*⁶².

Ale raz „Ładowi” udało się wydrukować, wspomniane już wyżej, opowiadanie fantastyczne ks. M. Malińskiego pt. *Terra – koniec ery automatów*, które zostało wykreślone przez cenzurę z książkowego wydania zbioru jego opowiadań. Wynikło to z tego, że „Ład” opowiadanie to drukował w niewielkich odcinkach; w pierwszym odcinku cenzor nie dopatrywał się niczego podejrzanego, a później niewygodnie mu było przyznać się do braku przenikliwości.

Cenzura ingerowała także w ilustracje. Na jednej z fotografii z wizyty papieskiej w Polsce w 1983 r. (nr 16, s. 1) młodzieniec trzymający w ręce krzyż ma tylko cztery palce, bowiem cenzura nie chciała przepuścić powszechnego wówczas „palcowego” znaku opozycyjnego i niepodległościowego „V” (Victoria) i trzeba było... jeden palec zamalować.

Odwolywanie się od decyzji urzędu cenzury w Bydgoszczy do Warszawy rzadko kiedy było skuteczne. Tylko w dwóch przypadkach odniosło to jakiś skutek. Chodzi m.in. o piękny i wzruszający tekst Krzysztofa Dobreckiego o strajku dzieci wrzesińskich, które nie chciały się modlić w szkole w języku niemieckim. Cenzura w Bydgoszczy wycięła w nim ostatni fragment będący pointą felietonu, a mówiący o braku krzyża w muzeum, które powstało z dawnej pruskiej szkoły. Redakcja odwołała się do Warszawy. Dopiero po półtoramiesięcznym „badaniu sprawy” tekst mógł się ukazać w integralnej postaci⁶³.

Czasem i cenzura okazywała się w miarę ludzka. W numerze 6 z 12 III 1989 r. przez nieuwagę zecera nie został usunięty ze składu jeden z wierszy wykreślonych przez cenzurę. Przed wydaniem zezwolenia na rozpowszechnianie cenzor w Bydgoszczy zauważył to i groziło zatrzymanie wydrukowanych już ok. 2 tys. egz. Dał się jednak ubłagać i zgodził się na to, aby nie niszczyć wydrukowanych

już egzemplarzy, a jedynie resztę nakładu wydrukować bez wykreślonego wiersza i takie egzemplarze dostarczyć do cenzury⁶⁴.

Ale redakcja też czasami ulegała naleganiom cenzury i nie zaznaczała ingerencji cenzorskich w miejscach nieistotnych dla treści artykułu lub dawała się namówić na zmianę jakiegoś szczególnie drastycznego dla cenzury wyrażenia.

Cenzorom czasem zdarzały się przeoczenia; w numerze 22 z 1986 r. (s. 4) cenzor przepuścił zdanie: „Podobnie było w 1939 r. podczas kolejnego rozbioru Polski”. Dostał za to naganę od swoich władz zwierzchnich oraz został pozbawiony premii. W numerze 1 z 1987 r. (s. 5) cenzor nie zauważył słów: NZSS „Solidarność” i dopiero po zapytaniu redaktora naczelnego, czy już można o tym pisać, podziękował za zwrócenie uwagi i... wykreślił ten fragment⁶⁵. Kiedyś dla sprawdzenia czujności cenzora umieściłem w „Ładzie” fragment zakazanego przez władze komunistyczne dzieła Aleksandra Sołżenicyna *Archipelag GUŁag*, sygnując go jedynie literą: s. Cenzor nie zareagował i tekst został wydrukowany⁶⁶.

Ostatnie ingerencje cenzury państwowej odnotowano w „Ładzie Bożym” w numerze 16 z dn. 30 VII 1989 r.

Trzeba także pamiętać, że świadomość istnienia cenzury wytwarzała już w samych autorach, a czasem także w zespole redakcyjnym, pewne nie w pełni prawidłowe postawy. Mówiło się na przykład o tzw. pisaniu pod cenzurę. Można to było rozumieć dwojako. Czasem pisało się, licząc na szczególną przenikliwość czytelników, w sposób tak zawołowany, żeby cenzor nie domyślił się albo nie musiał się domyśleć, o co chodzi. Innym razem formułowało się niektóre zdania lub fragmenty tekstu w tak dosadny sposób, żeby cenzor musiał je skreślić, i wtedy uzyskiwało się te cenne cztery długie kreski w nawiasie kwadratowym, które od razu nobilitowały autora i tekst w oczach czytelników. Trzeba było jednak bardzo uważać, aby „nie przedobrzyć”, bo cenzor, który wyczuł, o co chodzi, mógł się zdenerwować i skreślić cały tekst, co też czasem się zdarzało. Dla małych czasopism było to kosztowne, ponieważ trzeba było płacić drukarni za skład tekstu, który potem szedł na przetopienie. Można było dawać do cenzury teksty w maszynopisach, ale wtedy nie można było zaznaczać ingerencji cenzorskich⁶⁷.

Za poprawność teologiczną publikowanych w „Ładzie” tekstów (cenzura kościelna) odpowiedzialny był jego redaktor naczelny. Kolejni biskupi wrocławscy (Jan Zaręba, Henryk Muszyński, Bronisław Dembowski) zostawiali pod tym względem redakcji znaczny, a właściwie pełny, zakres swobody. Chyba w jednym tylko przypadku bp Henryk Muszyński zażądał usunięcia fragmentu tekstu, który – jego zdaniem – mógłby drażnić Żydów. Bp Jan Zaręba żalił się, że redakcja początkowo wprowadzała skróty w jego listach pasterskich, uważając to za cenzurowanie jego tekstów przez własnego redaktora⁶⁸. Sam redaktor naczelny mitygowany był niekiedy przez kolejnych biskupów z powodu zbyt ostrych – ich zdaniem – niektórych tekstów polemicznych.

Oceniany, cytowany...

O „Ładzie Bożym” pisano różnie, w prasie pozakatolickiej najczęściej krytycznie, a nawet złośliwie. Nazywano go „pismkiem” izolującym się od rzeczywistości⁶⁹. To znowu pisano uszczypliwie, że jest „szacownym pismem religijnym, ale na autorytet naukowy raczej się nie nadaje”⁷⁰. Tymczasem tekst, który tak zlekceważono (o pap. Grzegorz XVI), napisał nie byle kto, ale znany historyk, Marek Budziarek⁷¹. Na artykuł tegoż autora, poświęcony kard. Stefanowi Wyszyńskiemu⁷², w którym nawiązał do katolickich postulatów konstytucyjnych z 1947 r., zareagowały napastliwie dwa czasopisma: „Argumenty”⁷³ i „Perspektywy”⁷⁴, zarzucając mu powrót do średniowiecza „wedle koncepcji klerykalizacji odpowiadającej «dobrym czasom» ery konstantyńskiej”.

Reakcję budziły także felietony ADAMA (Sławomira Siwka). Na przykład autor podpisujący się jako E.L.⁷⁵ poczuł się dotknięty tekstem pt. *Odgłosy* (ŁB 1987, nr 17, s. 3). Reperkusje publikacji „Ładu Bożego” znajdujemy też w „Gazecie Pomorskiej”⁷⁶, „Nad Wartą”⁷⁷ czy w „Ziemi Kaliskiej”⁷⁸.

Świadczy to o tym, że „Ład Boży” docierał do ówczesnych mediów. Nawet w redakcji „Trybuny Ludu” musiano czytać „Ład Boży”, skoro artykuł ks. Zdzisława Pawlaka o światopoglądzie⁷⁹ spowodował jej złośliwą reakcję⁸⁰. Natomiast we Włocławku nie wszystkim podobało się, że ówczesny wojewoda włocławski wpisał „Ład Boży” na listę prenumerowanych czasopism⁸¹. Krytyczne uwagi ks. Ponińskiego o sposobie pisania przez dawne media komunistyczne o 70-leciu odzyskania niepodległości⁸² także niektórym się nie podobały⁸³.

Raz „Ład Boży” został oskarżony o brak „zdecydowanego przedstawienia stanowiska Kościoła”. Chodziło o tekst Marka Budziarka o masonerii⁸⁴. Redakcja od razu zauważyła, że autor z jakimś dziwnym sentymentem pisze o masonerii i zbyt niezdecydowanie odrzuca jej twierdzenia, ale ponieważ nie miała ona zwyczaju cenzurowania tekstów swoich autorów, poszedł on do druku bez zasadniczych zmian. Aby nie było wątpliwości co do stanowiska Kościoła w tej sprawie, u dołu strony dodano odnośny fragment deklaracji watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary z 26 XI 1983 r. W rok później Maciej Giertych w wychodzącej już w kraju „Opoce” ustosunkował się krytycznie do tego artykułu, uważając – wydaje mi się słusznie – że autor napisał zbyt „ciepło o masonerii”⁸⁵. Przy okazji warto przypomnieć, że w tejże „Opocie” (s. 7–9) o biskupie Zygmuncie Pawłowiczu napisano, iż w swojej książce *Kościół i sekty w Polsce* (Gdańsk 1992) wręcz „głaska masonerię”.

Życzliwi natomiast podawali obiektywne informacje o „Ładzie Bożym”⁸⁶ lub odnotowywali kolejne jubileusze „Ładu Bożego”⁸⁷. Szymon Kobylński w liście z 23 marca 1987 r. do autorki pisującej w „Ładzie Bożym”, Romualdy Hankowskiej, stwierdził: „Nabożne czasopismo [„Ład Boży”] mile mnie zaskoczyło swoim poziomem, dużo wyższym niż [...] inne tego typu periodyki”⁸⁸.

Zdarzały się przedruki z „Ładu Bożego”, fragmentów lub całych artykułów, w innych czasopismach: „Gościu Niedzielnym”, „Niedzieli”⁸⁹, „Przewodniku

Katolickim⁹⁰, „Słowie. Dzienniku Katolickim”⁹¹. Fragment artykułu o zniszczeniu obrazu Matki Bożej Zwycięskiej w Brdowie⁹² został przedrukowany w „Znaku”⁹³. Cały obszerny artykuł ks. Antoniego Ponińskiego pt. *Tama*⁹⁴, a poświęcony miejscu śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, powieliło czasopismo „Wzrastanie” (nr 31–32, 1991, s. 8–9). W 1992 r. artykuł ks. Kazimierza Rulki, dotyczący dziejów podwrocławskiej miejscowości Wieniec Zdrój⁹⁵, przedrukowano w czasopiśmie „Wrocławski Tydzień”⁹⁶.

Artykułem, w którym zamieszczono fragmenty kazania wygłoszonego na pogrzebie Franciszka Zawadzkiego, mieszkańca Warty, zmarłego na skutek ran odniesionych w walkach podczas Powstania Styczniowego⁹⁷, zainteresowało się szczególnie Muzeum Miasta i Rzeki Warty przy Oddziale PTTK w Warcie⁹⁸.

Korzystano też z materiałów opublikowanych w „Ładzie Bożym”, np. przedstawiając postać świeckiego katechety Franciszka Stryjasa, który znalazł się w gronie 108 męczenników II wojny światowej⁹⁹. Do reportażu Stefana Pastuszewskiego o wizycie w rodzinnym domu Popiełuszków¹⁰⁰ nawiązywała Józefa Henelowa w „Tygodniku Powszechnym”¹⁰¹.

Niektóre z tekstów publikowanych w „Ładzie Bożym” znalazły się na antenie Radia „Wolna Europa”. W 1986 r. czytano znaczny fragment felietonu ADAMA (Sławomira Siwka) pt. *Gazety* (ŁB, 1985, nr 26)¹⁰², wspomnienia Czesława Dobreckiego z bitwy o Monte Cassino „Przechodniu, powiedz Polsce...” (ŁB, 1986, nr 2, s. 3), relację z pogrzebu ojca bp. R. Andrzejewskiego *Pogrzeb kujawskiego rolnika* (ŁB, 1986, nr 8, s. 6), a w 1987 r. cały artykuł ks. Jana Nowaczyka *Wiara w społeczeństwie informatyki* (ŁB, 1987, nr 6, s. 5).

Zakończenie samoistnej egzystencji

Ciągłe zmniejszanie się nakładu „Ładu Bożego” budziło różne reakcje. Uaktywnili się krytycy, których nie brakowało zresztą od początku. Zarzucano „Ładowi” drukowanie tekstów zbyt małą czcionką, niewyraźny druk, mało ilustracji, złą jakość papieru, monotony układ graficzny itd. Niektórzy proboszczowie twierdzili wprost, że numery „Ładu Bożego” to „buble, nie mają popytu i trzeba je na siłę wpychać ludziom, ponieważ redagowane są nieudolnie przez ludzi niekompetentnych w pracach redaktorsko-wydawniczych” (ks. Z. Musialik). Inny twierdził, że „Ład Boży” jest nic nie wart, ponieważ ludzie nie chcą go nawet brać za darmo („kraść”). Natomiast trzeźwiej myślący podsuwali redakcji różne pomysły na uczynienie czasopisma bardziej odpowiadającym gustom przeciętnych odbiorców. Proponowano zwiększenie objętości, drukowanie czasopisma w kolorze, zamieszczanie programu telewizyjnego, drukowanie powieści w odcinkach itp. Ale kilkunastoletnie przyzwyczajenia redakcji powodowały, że nie zastanawiała się ona poważnie nad zrealizowaniem którejs z tych możliwości. A wydaje się, że jakieś zmiany w sposobie redagowania „Ładu Bożego” dla jego przetrwania były jednak konieczne.

Wreszcie ugruntowało się przekonanie o konieczności połączenia „Ładu Bożego” z którymś z kościelnych czasopism ogólnopolskich. W rachubę

wchodziły tylko dwa: „Niedziela” i „Gość Niedzielny”. W głosowaniu księży opowiedzieli się w przeważającej liczbie za lansowanym przez bp. Romana Andrzejewskiego¹⁰³ poglądem, że należy włączyć się do „Niedzieli” (zadecydowały o tym prawdopodobnie: bliższy biskupowi Andrzejewskiemu profil „Niedzieli” oraz jego osobiste związki z redaktorem naczelnym tego czasopisma, ks. Ireneuszem Skubisiem). Ostateczną decyzję podpisał biskup włocławski Bronisław Dembowski¹⁰⁴: od początku 1998 r. „Ład Boży” zaczął wychodzić jako wkładka do „Niedzieli”.

W tej sytuacji rezygnację z funkcji redaktora naczelnego złożył ks. Antoni Poniński, który był przeciwny tego rodzaju rozwiązaniu. Ostatni numer samostanowienia „Ładu Bożego” ukazał się z datą 21 XII 1997 r.

Ks. Poniński ze „swoim” zespołem opracował jeszcze pierwsze numery „Ładu Bożego” jako wkładki do „Niedzieli” (nazywanej też edycją włocławską „Niedzieli”) w 1998 roku, chociaż w stopce redakcyjnej jako redaktor odpowiedzialny w redakcji włocławskiej od pierwszego numeru umieszczany był ks. Waldemar Karasiński. Od numeru 12 (22 III) cała redakcja przeszła faktycznie w nowe ręce, ponieważ razem z ks. Ponińskim odeszli z niej wszyscy jego współpracownicy.

I chociaż włocławski dodatek do „Niedzieli” zachował tytuł „Ład Boży” jego profil bardzo szybko uległ tak daleko idącej zmianie, że trudno mówić o jakimkolwiek pokrewieństwie z „Ładem Bożym” z lat 1982–1997.

Znamienne jest, że upadło też kilka innych powstałych w latach osiemdziesiątych XX wieku czasopism diecezjalnych, wchłoniętych przez katolickie czasopisma ogólnopolskie. Jakimś ewenementem jest kaliski „Opiekun”, który jest czasopismem diecezji kaliskiej, powstałej dopiero w 1992 r., i trzyma się dość dobrze.

* * *

Gdy dziś przeglądamy roczniki „Ładu Bożego” z lat 1982–1998, nazywanego niejednokrotnie pogardliwie „pisemkiem religijnym”, a przez kapłanów włocławskich „świerszczykiem diecezjalnym”, musimy się zdumieć, jak dalece zmieniły się standardy pisma religijnego. Wiele z artykułów drukowanych w „Ładzie Bożym” dziś nie miałyby żadnych szans na znalezienie się nawet w tak „renomowanych” czasopismach, jak „Niedziela”, „Gość Niedzielny” czy „Przewodnik Katolicki”, gdzie niepodzielnie króluje kultura obrazkowa, a teksty – albo zbyt lakoniczne, albo zbyt rozwlekłe – są niejednokrotnie jedynie przydatkami do kolorowych obrazków. Kolejne zmiany szaty graficznej niektórych z tych czasopism kierują się całkowicie udziwnionym poczuciem estetycznym.

PRZYPISY

¹ Zob. [K. R u l k a] (r), *Pierwszy redaktor „Ładu Bożego”*, „Ład Boży” (ŁB), 1996, nr 15(21 VII), s. 6; K. R[u]lka], *Założyciel „Ład Boży”*. Edycja włocławska „Niedzieli” (ŁB/N),

1998, nr 1(4 I), s. I; T. Jakubiak, *Książd Stefan Wyszyński i „Ład Boży”*, „Laetare”. Kwartalnik wydawany przez Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne św. Jana Chrzyciela w Warszawie, 8–9/2000, s. 120–129.

² W niniejszym opracowaniu świadomie ograniczam się do analizy wydrukowanych numerów „Ładu Bożego” i zebranej przez siebie dokumentacji, pozostawiając materiały archiwalne zgromadzone we wrocławskiej Kurii Diecezjalnej i powstałe w wyniku działalności redakcji i administracji czasopisma przyszłym badaczom.

³ [K. Rulka] (r), $8 + 29 + 3 = 40$, ŁB, 1985, nr 18(1 IX), s. 4.

⁴ Zob. *Trzy lata za biurkiem*, [z ks. Stanisławem Piotrowskim] rozmawiał KD [Krzysztof Dobrecki], ŁB, 1985, nr 18(1 IX), s. 5.

⁵ „Ład Boży” *znów zaczął wychodzić*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej” (KDWi), 65(1982), s. 136.

⁶ K. Rulka, *Takie sobie notatki*, t. 1: 1980–1982, s. 138 (rkps w zbiorach Bibl. Sem. Włoc. [BSWi]).

⁷ Tamże, s. 152

⁸ (Tek), „Ład Boży” – *dwutygodnik diecezji wrocławskiej*, „Słowo Powszechne”, wyd. B, 36(1982), nr 85(22 VI), s. 6; (Maho), „Ład”, 2(1982), nr 14(11 VII), s. 7; „Zorza”, 1982, nr 14(11 VII), s. 2.

⁹ J. Zareba, *Słowo pasterskie do czytelników i redakcji „Ładu Bożego”*, KDWi, 65(1982), s. 123–124; *toż pt. Z pasterskim błogosławieństwem*, ŁB, 1982, nr 1(30 V), s. 3.

¹⁰ W 1987 r. przydzielono czasopismu numer międzynarodowy (ISSN 0860-5114) i od tego roku był on drukowany na wszystkich numerach.

¹¹ K. Rulka, *Takie sobie notatki*, t. 1: 1980–1982, s. 174.

¹² Tamże, t. 2: 1982–1986, s. 16–17. Powody tej zmiany nie są piszącemu dokładnie znane. Na pewno nie były jednak nimi zastrzeżenia co do profilu czasopisma i sposobu jego redagowania.

¹³ [A. Poniński], *Redakcja „Ładu Bożego” ciąg dalszy*, ŁB/N, 1998, nr 1(4 I), s. I.

¹⁴ K. Rulka, *Takie sobie notatki*, t. 2: 1982–1986, s. 28–30.

¹⁵ Tamże, s. 64–65.

¹⁶ Tamże, s. 117–118.

¹⁷ Tamże, s. 139–141.

¹⁸ Tamże, t. 3: 1987–1999, s. 6–8.

¹⁹ Tamże, s. 73.

²⁰ Tamże, s. 35–36.

²¹ *Propozycje dotyczące kształtu nowego pisma*, karta doklejona do numeru 25/1990 w egz. archiwalnym przechowywanym w BSWi.

²² Zdjęcia siedziby redakcji z zewnątrz i wewnątrz znajdują się w teczce „Ład Boży” – archiwum, „Ład Boży” 1982–1997 (BSWi, sygn. WŁ 80)

²³ [K. Rulka] (r), $8 + 29 + 3 = 40$, art. cyt., s. 4.

²⁴ Najpierw propagowano w niej czasopismo „Przewodnik Katolicki”, a od połowy 1998 r. zaczęto wydawać własne czasopismo pod tytułem „Opiekun”, które systematycznie się rozwija.

²⁵ Por. *Ład Boży*, „Biuletyn”. Kuria Diecezjalna we Wrocławku, nr 3/90 (28), s. 14–15.

²⁶ Tak wyraźna niechęć miała prawdopodobnie swe źródło w tym, że „Ład Boży” nie chciał opublikować w całości, bez koniecznej adiustacji, artykułu ks. Musialika. Ukazał się nieco później bez widocznych poprawek w renomowanej wówczas „Niedzieli”.

²⁷ K. Rulka, *Takie sobie notatki*, t. 2: 1982–1986, s. 132–133.

²⁸ Relacja ustna ks. A. Ponińskiego z dn. 21 IX 2001 r.

²⁹ Podobno kierownik drukarni wrocławskiej był przerażony, gdy dowiedział się od dyrektora w Toruniu, że drukarnia ma podjąć się drukowania „Ładu”.

³⁰ Zob. zapiski na egz. archiwalnym czasopisma przechowywanym w BSWi.

³¹ K. Rulka, *Takie sobie notatki*, t. 2: 1982–1986, s. 129.

³² Tamże, s. 148

³³ ŁB, 1995, nr 17(20 VIII), s. 8.

³⁴ Zob. A. Poniński, *Kościelna prasa wrocławska*, w: *Media w procesie transformacji na przykładzie Wrocławka*, red. W. Koński, Wrocław 2003, s. 89–95.

³⁵ Na temat zawartości treściowej „Ładu Bożego” zob.: T. Jakubiak, *Zawartość i problematyka czasopisma „Ład Boży” w latach 1945–1985*, Warszawa 2000 (praca magist. – PWTW, Warszawa – WMSD; wyd. komputer. w Bibl. WMSDWarsz.).

³⁶ Niektóre z nich autor przedrukował po kilku latach w swoim zbiorze rozważań (dotychczas ukazały się trzy tomy – na rok „A”, „B” i rok „C”) pt. *Znacie sprawę Jezusa? Kazania na niedziele i święta...*, Kalwaria Zebrzydowska 2002–2004.

³⁷ Zob. M. Wołicki, *Wychowanie religijne i moralne dziecka w rodzinie*, Przemysł 1989.

³⁸ K. Meissner, B. Suszka, *Twoja przyszłość. O życiu, rodzinie, małżeństwie, płciowości, miłości rozmowy z chłopakiem*, Poznań 1991.

³⁹ Zob. K. Rulka, *Jan Paweł II i jego nauczanie na łamach „Ładu Bożego”*, czasopisma popularnego diecezji wrocławskiej, w: *Jan Paweł II – apostoł prawdy*, pod red. J. Kędzierskiego, Wrocław 2005, s. 250–264.

⁴⁰ J. Bagrowicz, *Katechizm na trudne czasy. Refleksje nad „Katechizmem Kościoła Katolickiego”*, Wrocław 1995.

⁴¹ Opracowania te dla potrzeb czasopisma były znacznie skracane przez redakcję. Nawet w takiej formie są poszukiwanym źródłem informacji o tych parafiach. Warto by jednak teksty te opublikować w całości, jako pozycję książkową.

⁴² Być może stało się dla niego impulsem do rozpoczęcia zbierania materiałów do słownika biograficznego kapłanów diecezji wrocławskiej w XX wieku.

⁴³ Stał on się początkiem późniejszej publikacji K. Dobreckiego, *Listy z mojego miasta*, Konin 1998.

⁴⁴ Zob. K. Andrzejewska, *Kult świętych polskich na łamach „Ładu Bożego” w latach 1945–1953 i 1982–1985*, Wrocław 1986, VII, 17 s. (praca dyplom. – Inst. Wyższej Kultury Religijnej we Wrocławku).

⁴⁵ K. Dobrecki, *Emisariusz*, ŁB, 1983, nr 13(26 VI), s. 3; nr 14(10 VII), s. 3. Szkic ten stał się początkiem późniejszej samoistnej biograficznej publikacji autora o ks. Tarejwo pod tym samym tytułem, która doczekała się już trzeciego wydania (Konin 2004).

⁴⁶ Zob. S. Pastuszewski, *List do Czytelników*, ŁB, 1991, nr 24(1 XII), s. 6.

⁴⁷ B. Wroczyńska, *„Sekretarka” Bolesnej Królowej Polski*, ŁB, 1986, nr 8, s. 8.

⁴⁸ Zob. M. Chmielewski, *Nauczycielka, katechetka i mistyk – Maria Szymanowska (1901–1983)*, Lublin 2008, bibliogr.

⁴⁹ [A. Poniński], *„Ład Boży” od A do Z*, ŁB, 1985, nr 18 (1 IX), s. 8.

⁵⁰ Został on przedrukowany w czasopiśmie „Jasna Góra”, 5(1987), nr 6, s. 41 [bez podpisu], stracił tam jednak cały efekt z powodu zastosowania kliszy siatkowej zamiast kreskowej.

⁵¹ Były plany, aby umieścić go na produkowanych we Wrocławku zeszytach szkolnych, ale ostatecznie nie zostało to zrealizowane.

⁵² Być może m.in. ten „zgrzebny” wygląd numerów „Ładu Bożego” w tym czasie odstręczał stopniowo czytelników od czasopisma, a potem już nic nie potrafiło ich do niego na powrót przyciągnąć.

⁵³ Wzory makiet znajdują się w teczce „Ład Boży” – archiwum, „Ład Boży” 1982–1997 (BSWł, sygn. WŁ 80).

⁵⁴ Zob. J. Żaryn, *Cenzura w Polsce. I. W okresie PRL*, w: *Encyklopedia „białych plam”*, t. 3, Radom 2000, s. 289.

⁵⁵ Zob. M. Ziółkowski, *Ingerencje cenzury PRL w treść czasopisma katolickiego „Ład Boży” w latach 1982–1989*, Bydgoszcz 2004 (praca magist. – Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego. Wyd. Humanistyczny. Inst. Nauk Politycznych).

⁵⁶ Zob. zapiski w egz. archiwalnym czasopisma (nr 6/1983) przechowywanym w BSWł.

⁵⁷ Zob. M. Łętowski, *Gdy lżyliśmy ustrój i godziliśmy w sojusze. Cenzura prasowa w PRL na przykładzie katolickiego tygodnika społecznego „Ład”*, Lublin 2010, s. 82.

⁵⁸ Zob. ŁB, 1984, nr 10(13 V), s. 3.

⁵⁹ Zob. A. Poniński, *Etyka, polityka...*, ŁB, 1984, nr 4(19 II), s. 6 (zapisy w egz. archiwalnym w BSWł).

⁶⁰ A. Poniński, *Nam pisać nie kazano...*, ŁB, 1990, nr 4(25 II), s. 5; nr 5(11 III), s. 5–6; nr 6(25 III), s. 4–6; nr 7(8 IV), s. 10; nr 11(3 VI), s. 4; nr 12(17 VI), s. 5, 8;

⁶¹ Wspomnienia te opublikowane zostały potem w całości pt. *Zakład Karny Strzelin 1983*, w: S. Dzień z ek, *Gdy odwaga kosztowała*, Kalisz 1991, s. 163–215.

⁶² Zob. K. Dobrecki, *Ku czci kapłana-harcera*, ŁB, 1988, nr 15, s. 5, 8.

⁶³ Tenże, *Strajk*, ŁB, 1986, nr 13(22 VI), s. 5. Oto kwestionowany fragment: „Brak tylko krzyża. Krzyża, pod którym dzieci chciały się modlić po polsku, krzyża, pod którym trwały wiernie i cierpiały. Brakuje «tylko» krzyża...”.

⁶⁴ Zob. zapiski w egz. archiwalnym czasopiśmie (nr 6/1989) przechowywanym w BSWi; por. A. Poniński, *Żelazny jubileusz*, ŁB, 1992, nr 11(31 V), s. 5.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ A. Sołżenicyn, *Archipelag GULag 1918–1956*, tł. M. Kaniowski, cz. 3–4, Paryż 1975, s. 548; zob. ŁB, 1984, nr 20(30 IX), s. 6.

⁶⁷ Raz redakcji udało się wybrnąć z takiej sytuacji dość przebiegle. Bp Roman Andrzejewski dał do druku swoją homilię, o której było wiadomo, że nie przejdzie przez cenzurę. Daliśmy więc do składu tylko jej fragment, a resztę dołączyliśmy w maszynopisie. Oczywiście cenzura skreśliła i złożony już fragment, i załączoną resztę. W rezultacie mogliśmy zaznaczyć ingerencję cenzorską (ŁB, 1986, nr 25, s. 8) i oszczędzić nieco na kosztach składu. Nie wiadomo, na jakiej podstawie redakcja warszawskiego „Ładu” dawała do cenzury teksty w maszynopisach, a mimo to zaznaczała w druku ingerencje cenzorskie (zob. M. Łętowski, *Gdy żyliśmy ustrój i godziliśmy w sojusze*, dz. cyt.).

⁶⁸ A. Poniński, *Żelazny jubileusz*, art. cyt., s. 4.

⁶⁹ K. Koźniewski, *Przewodnik po prasie katolickiej*, „Polityka”, 31(1987), nr 32(8 VIII), s. 6.

⁷⁰ J. Wilmański, *Co słyhać? Ład historyczny*, „Głos Robotniczy” (Łódź), 1987, nr 8(10–11 I).

⁷¹ M. Budziarek, *Przeciwnik rewolucji*, ŁB, 1986, nr 24(23 XI), s. 5.

⁷² [M. Budziarek] Mateusz Plantowski [pseud.], *Masz się okazać nieustraszoną*, ŁB, 1984, nr 1(8 I), s. 4–5.

⁷³ (j.n.), *Nieugięty „Ład Boży”*, „Argumenty”, 1984, nr 5(29 I), s. 15.

⁷⁴ R. Świerkowski, *Prawdy objawione*, „Perspektywy”, 1984, nr 11(16 III), s. 15.

⁷⁵ E.L., *Poświęcił całą szpalte*, „Odgłosy”, 1987, nr 38(19 IX), s. 2.

⁷⁶ L. Cieślak, *Komu przeszkadza Marchlewski?*, „Gaz. Pomorska”, 1990, 4 IV.

⁷⁷ M. Niedźwiecki, *Kuszenie widzów*, „Nad Wartą”, 11(1990), nr 11(22–28 II), s. 2.

⁷⁸ E. Antczak, *Echa „Hyde parku”*, „Ziemia Kaliska”, 1991, 22 III, s. 4.

⁷⁹ Z. Pawlak, *Czy światopogląd może być naukowy?*, ŁB, 1987, nr 20(27 IX), s. 4–5).

⁸⁰ *Trafnie i dyskusyjnie*, „Trybuna Ludu”, 1987, 12 XI, s. 4.

⁸¹ P. Wiśniewski, *Śmigiel działa*, „Przegl. Wyborczy” (Włocławek), 1991, nr 3(1 X), s. 7.

⁸² [A. Poniński] M.P., *To nie sztuka*, ŁB, 1988, nr 25 (4 XII), s. 3.

⁸³ K. Nowak, *A jednak sztuka...*, „Kujawy”, 21(1966), nr 50(7–13 XII) s. 2.

⁸⁴ M. Budziarek, *Sztuka królewska*, ŁB, 1992, nr 26(26 XII), s. 11.

⁸⁵ [M. Gierzych], *Ciepło o masonerii*, „Opoka”, nr 3(24), s. 6–7.

⁸⁶ (F), *Czasopisma katolickie*. „Ład Boży”, „Gwiazda Morza”, 1984, nr 6(18 i 25 III), s. 8.

⁸⁷ [K. Poniński] (kp), *Jubileusz „Ładu Bożego”*, „Gaz. Kujawska”, 48(1998), nr 184(10 VIII), s. 11; A. Pijerchala, *„Ład Boży” ma 50 lat*, „Słowo. Dziennik Katolicki” (Słowo na Kujawach), 3(1995), nr 205(23 X), s. 7.

⁸⁸ Kserokopia listu, подарowana przez R. Hankowską, w Bibliotece Seminarium Duchownego we Włocławku.

⁸⁹ Np. artykuł ks. W. Hancza *Kongresy józefologiczne* przedrukowany w „Niedzieli”, 28(1985), nr 40(6 IX), s. 5.

⁹⁰ Poszczególne numery „Ładu Bożego” omawiał przynajmniej kilkakrotnie „Przewodnik Katolicki” w swojej rubryce *Z prasy*, np. 1985, nr 31(4 VIII), s. 2; nr 33(19 VIII), s. 2; 1986, nr 32(10 VIII), s. 2; 33(17 VIII), s. 2; 1987, nr 7(15 II), s. 2.

⁹¹ Przedruk fragmentu artykułu S. Pastuszewskiego *Biedni i bogaci – przyjaciele czy wrogowie?* – „Słowo. Dziennik Katolicki”, 2(1994), nr 41(28 II), s. 7.

⁹² I. P a s e c k i, *Zamach na Matkę Bożą Zwycięską*, ŁB, 1984, nr 1(8 I), s. 8.

⁹³ „Znak”, 36(1984), nr 4, s. 553–554.

⁹⁴ A. P o n i Ń s k i, *Tama*, ŁB, 1990, nr 20(7 X), s. 5.

⁹⁵ [K. R u l k a] Wieńczysław Zdrój-Ewski [pseud.], *W Wieńcu Zdroju*, ŁB, 1986, nr 13(22 VI), s. 8.

⁹⁶ *Korzenie. Wieniec Zdrój – odkrywanie tajemnic*, „Włocławski Tydzień”, 3(1992), nr 3(22 I), s. 9.

⁹⁷ [K. R u l k a] (R), *Epizod z Powstania Styczniowego*, ŁB, 1993, nr 1(10 I), s. 6.

⁹⁸ Zob. kopia pisma z dn. 5 III 1993 r. w egz. archiwalnym „Ładu Bożego” w BSWI.

⁹⁹ Zob. (W.Ś.), *Oddał życie za nauczanie religii*, „Słowo Powszechne”, 45(1991), nr 214(20 IX), wyd. 2, s. 7; oparte na artykule S. R ó ż a l s k i e g o *Katecheta – męczennik*, ŁB, 1991, nr 7(7 VI), s. 5.

¹⁰⁰ S. P a s t u s z e w s k i, *Wybierał się do Niepokalanowa*, ŁB, 1985, nr 6(23 VI), s. 6.

¹⁰¹ J. H e n e l o w a, „...bez światłocienia...” „Tyg. Powszechny”, 39(1985), nr 26(30 VI), s. 8.

¹⁰² K. R u l k a, *Takie sobie notatki*, t. 2: 1982–1986, s. 137.

¹⁰³ Bp R. Andrzejewski od pewnego czasu okazywał niezadowolenie ze zbyt nikłej obecności jego osoby na łamach „Ładu Bożego”.

¹⁰⁴ Zob. R. A n d r z e j e w s k i, *Komunikat dla Czytelników „Ładu Bożego”*, ŁB, 1997, nr 25(7 XII), s.7; toż, KDWi, 80(1997), nr 11, s. 470; B. D e m b o w s k i, *Drodzy Diecezjanie moi*, ŁB, 1997, nr 26(21 XII), s. 3.